

Suseł perełkowany - gatunek specjalnej troski

Ochrona ginących gatunków wiąże się w potocznym wyobrażeniu z koniecznością ograniczenia wpływu człowieka i jego gospodarki na ich środowisko życia. W wielu przypadkach istotnie tak jest - gdy dany gatunek jest zagrożony wskutek bezpośredniego niszczenia lub niekorzystnych antropogenicznych zmian siedliskowych, wówczas bierna ochrona gatunku i jego stanowisk (np. przez tworzenie rezerwatów) często wystarcza. Historia przekształcania środowiska przez człowieka jest jednak na tyle długa, że wiele gatunków przystosowało się do życia w środowisku zmienionym przez określoną formę gospodarki.

Zagrożenie dla tych organizmów pojawia się wtedy, gdy kultywowane w ciągu wieków formy gospodarowania przekształcające roślinność i inne elementy środowiska w sposób dla nich korzystny, zostaną nagle zmienione lub wtedy, gdy ludzie porzucają wcześniej zagospodarowane miejsca, pozostawiając je naturalnej sukcesji. Wówczas zmiany w środowisku przebiegają często, nawet bez ingerencji człowieka, w sposób niekorzystny dla roślin i zwierząt, które w specyficzny sposób związały swój byt z określonymi formami antropopresji. Przykładem są różnorodne gatunki wywodzące się z biomu stepowego, które wraz z rozwojem gospodarki rolno-hodowlanej znalazły korzystne warunki do życia w kulturowym krajobrazie pól, łąk i pastwisk. Przystosowane do tradycyjnych, wykształconych przez wieki form gospodarowania, są często zagrożone w swoim istnieniu bądź przez intensyfikację i uprzemysłowienie rolnictwa bądź - co ma miejsce w ostatnich latach w Polsce - wskutek regresu rolnictwa i porzucania terenów uprzednio wykorzystywanych dla jego potrzeb. W takich przypadkach często konieczna jest ochrona czynna w postaci zabiegów powstrzymujących naturalną sukcesję i odpowiednio kształtujących środowisko.

Suseł perełkowany w przyrodzie Zamojszczyzny

Jednym z takich gatunków zagrożonych przez zmiany w środowisku po zaprzestaniu tradycyjnej gospodarki pastwiskowej jest suseł perełkowany. Ten gryzoń z rodziny wiewiórkowatych związany jest zasadniczo ze środowiskiem stepowym - jego kolonie spotyka się od południowej Rosji przez Ukrainę i Mołdawię po Zamojszczyznę. Na terenie Polski - na zachodnich krańcach swego zasięgu, susły znalazły dogodne warunki przede wszystkim na świeżych, intensywnie użytkowanych pastwiskach. Takie formacje roślinne występowały powszechnie w tradycyjnym krajobrazie rolniczym, umożliwiając funkcjonowanie licznych zwartych kolonii susłów. Zwierzęta mogły kopać tu rozległe systemy nor, zapewnioną miały też obfitość pożywienia w postaci takich roślin jak koniczyny, życica trwała, wiechlina łąkowa i roczna, krwawnik pospolity, kostrzewa owcza, jastrzębiec kosmaczek itp. Niska roślinność umożliwiała tym społecznym, orientującym się w otoczeniu głównie za pomocą wzroku gryzoniom obserwację okolicy i wzajemne ostrzeżenie się przed drapieżnikami.

Oprócz kolonii zwartych na pastwiskach, susły zajmowały również miedze, okolice mniej używanych polnych dróg i inne podobne miejsca, zakładając tzw. kolonie śródpolne. Wyrządzały niekiedy szkody w uprawach zbóż i okopowych, sporadycznie bywały nawet tępione przez zalewanie nor. W ciągu wieków wykształciła się jednak symbioza, w której dzikie stepowe zwierzęta zostały w swym bycie uzależnione od rolników i tworzonego przez nich kulturowego krajobrazu. Kolonie susłów występowały licznie i sięgały znacznie dalej na zachód niż obecnie, aż za łańcuch wzgórz Rostocza (np. dane z XIX w. z okolic Frampola). W latach pięćdziesiątych XX w. na Zamojszczyźnie żyło ok. 70 tys. susłów w przeszło 130 koloniach i nic nie wskazywało na to, że wkrótce staną się one zwierzętami ginącymi.

Regres populacji susłów, początki ich ochrony

Od tego czasu obserwowano jednak szybkie zanikanie kolonii susłów. W latach 60. i 70. główną tego przyczyną była intensyfikacja rolnictwa, związane z nią zalesianie mniej produktywnych pastwisk i zaorywanie innych, a także melioracje odwadniające (np. na stanowiskach w Hubalach i koło Tyszowiec). Na początku lat 70. liczba susłów spadła do 39 tys., a wiele kolonii znikło zupełnie. Szybki regres populacji trwał nadal, jednak dopiero w 1984 r. suszeł perełkowany objęty został ochroną gatunkową.

W celu jej realizacji utworzono rezerваты: „Hubale” (w 1982 r.), „Popówka” (k. Miączyna - 1988), „Wygon Grabowiecki” (k. wsi Grabowiec Góra - 1995), „Susłe Wzgórza” (k. Chochłowa - 1995) i „Gliniska” (1982). Zastosowano w nich jednak - głównie wskutek braku środków finansowych na prowadzenie koszeń i innych zabiegów mających na celu utrzymanie fitocenoz pastwiskowych - przede wszystkim ochronę bierną. Te niewątpliwie zaniedbania w realizacji ochrony susłów w rezerwach oraz pogłębiający się od końca lat 80. kryzys w rolnictwie i związane z nim zaniechanie koszenia i wypasu na stanowiskach susła (w wielu przypadkach na obszarze byłych PGR-ów) spowodowały, że ocalało na Zamojszczyźnie jedynie sześć kolonii zwartych. Mieszczą się one w Hubalach, Popówce, Chochłowie, na Wygonie Grabowieckim oraz na dwóch stanowiskach nie objętych ochroną rezerwatową - w Gródku nad Bugiem i w okolicach Tyszowiec. Kolonia w rezerwacie „Gliniska”, licząca jeszcze w początkach lat 80. ok. 2000 zwierząt, do połowy następnego dekady wyginęła zupełnie.

W 2000 r., gdy rozpoczynano finansowany przez Ekofundusz program działań mających na celu ratowanie tego gatunku, wszystkie te kolonie znajdowały się na granicy wyginięcia - żyło w nich łącznie ok. 300 susłów. Perspektywa całkowitego wyginięcia gatunku na terenie Polski wydawała się kwestią kilku lat. Jediną nadzieją na jego przetrwanie była kolonia na lotnisku w Świdniku, utrzymująca wysoką liczebność (kilkanaście tysięcy zwierząt) i zwarcie, mająca korzystne warunki rozwoju dzięki regularnemu koszeniu lotniskowej murawy. Ta jedyna kilka lat temu „przyszłościowa” kolonia susłów była jednak zagrożona przez planowaną budowę lotniska pasażerskiego.

Czynna ochrona stanowisk susła

Program ratowania susłów w koloniach na Zamojszczyźnie koordynowany jest przez zespół biologów z UMCS pod kierownictwem dr. Stefana Męczyńskiego, prowadzących od 1998 r. intensywne badania struktury ekologicznej obszarów występowania susłów. Od 2000 r., dzięki przyznaniu dotacji przez Ekofundusz rozpoczęto prace terenowe, których wykonawcą jest Zespół Zamojskich Parków Krajobrazowych. Również dzięki dotacjom możliwe stało się wydzierżawienie przez Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie terenów rezerwatów „Hubale”, „Wygon Grabowiecki”, „Susłe Wzgórza” i użytku ekologicznego „Błonia Nadbużańskie” od miejscowych wspólnot gruntowych oraz coroczne odpłatne zlecenie miejscowym rolnikom koszenia i wypasu na ww. stanowiskach oraz w rezerwacie Popówka.

Corocznie określa się liczebność zwierząt w poszczególnych koloniach zwartych, za pomocą wiosennego i letniego liczenia nor. Prowadzone działania ochrony czynnej mają na celu doprowadzenie środowiska życia susłów do stanu optymalnego, tzn. takiego, jaki panował, gdy populacje były liczne i stabilne. Na podstawie danych z tego okresu opracowano studia przyrodnicze rezerwatów i plany ochrony. Badania aktualnego stanu środowiska przez wykonywanie odkrywek glebowych i zdjęć fitosocjologicznych umożliwiły wykonanie map glebowych i roślinności rzeczywistej i wydzielenie na terenie rezerwatów jednostek o jednakowych warunkach glebowych i fitosocjologicznych - biochorów. Na ich podstawie sporządzano mapy i plany zabiegów ochronnych, obejmujących poza koszeniem i wypasem także wycinanie podrostów drzew i krzewów oraz

rekultywację muraw przez zaorywanie, nawożenie i wysiew roślin stwarzających środowisko korzystne dla susłów. Z perspektywy kilku lat realizacji tych działań stwierdzić można, że bez ich podjęcia susły prawdopodobnie nie przetrwałyby w żadnej z sześciu kolonii, w których realizowany jest program ochrony tego gatunku.

Zmiany w populacjach susłów i zabiegi ochronne w poszczególnych koloniach

Na obszarze rezerwatu „Hubale” liczna niegdyś (ok. 7500 zwierząt na początku lat 80.) kolonia susłów, zanim wyginęła niemal zupełnie wskutek zaniechania koszenia w latach 90., ucierpiała dwie dekady wcześniej w związku z melioracjami odwadniającymi. W miejsce roślinności pastwiskowej większą część rezerwatu opanowała wtedy mniej odpowiadająca susłom roślinność muraw piaskowych. Gdy rozpoczęto tu program ochrony czynnej, rezerwat zamieszkiwało 30-40 zwierząt skupionych w zachodniej części wzdłuż szosy Mokre - Hubale oraz w części północnej - wzdłuż brzegu lasu i na kurhanach wczesnośredniowiecznego cmentarzyska.

Mimo licznych wykonywanych na terenie rezerwatu prac obejmujących (poza trzykrotnym w ciągu roku koszeniem i wypasem przez wspólnotę gruntową wsi Mokre stada 30 krów) wycinanie krzewów, nawożenie i podsiewanie odpowiadających susłom roślin (życica trwała, kupkówka, koniczyna biała), sytuacja ta zasadniczo nie uległa zmianie do dziś. Jest to prawdopodobnie skutek zbyt suchego siedliska na znacznym obszarze rezerwatu, a także silnej penetracji terenu przez ludzi oraz waleśające się psy i koty (bliskość miasta Zamościa, bezpośrednie sąsiedztwo wsi Mokre i Hubale). Wyraźna poprawa stanu roślinności pozwala jednak mieć nadzieję, że kolonia susłów zacznie w najbliższym czasie rozprzestrzeniać się i zwiększać liczebność.

Podobne zabiegi ochronne prowadzone są w rezerwacie „Popówka”, położonym na popegeerowskim pastwisku. Skutkuje to wzrostem liczby susłów i ich rozprzestrzenianiem się na terenie rezerwatu. Od początku lat 90. pastwisko upadającego PGR-u z bardzo liczną wówczas (ok. 11,3 tys. osobników) kolonią susłów zostało, mimo wydzierżawienia, zaniedbane, co doprowadziło do niekorzystnych zmian w roślinności (rozwój w miejscu murawy pastwiskowej zbiorowiska łąkowego z przewagą kostrzewy czerwonej) i niemal zupełnego wyginięcia susłów. W 2000 r., gdy rozpoczęto intensywne zabiegi ochronne, żyło tu tylko kilkadziesiąt susłów, populacja nadal malała i dwa lata później liczyła tylko 12 zwierząt skupionych w kilku izolowanych „wyspach” głównie w południowej części rezerwatu. W ciągu kilku ostatnich lat przeprowadzono jednak rekultywację murawy pastwiskowej (przez zaoranie i wysiew odpowiednich roślin) w południowej części rezerwatu, a na pozostałym jego obszarze do korzystnych zmian w roślinności przyczynił się intensywny wypas i koszenie wykonywane na zlecenie przez jednego z okolicznych rolników. Dzięki odradzaniu się niskiej roślinności pastwiskowej populacja susła zaczęła w ciągu ostatnich dwóch lat powoli rosnąć i rozprzestrzeniać się, głównie w zachodniej części rezerwatu.

Kolonia susłów w rezerwacie „Susłe Wzgórza” liczyła w 2000 r. tylko ok. 20 zwierząt (w latach 80. było ich ok. 1600) skupionych w północno-wschodniej części rezerwatu. Zaniechanie koszenia i wypasu spowodowało nie tylko zdominowanie runi przez wysokie trawy (trzcinnik, kostrzewa czerwona), lecz również rozwój zarośli tarnin i jeżyn uniemożliwiających susłom migrację. Od tego czasu prowadzono karczowanie krzewów, regularne koszenie i wypas zlecane corocznie miejscowej wspólnotie gruntowej oraz rekultywację murawy pastwiskowej w zachodniej części rezerwatu, w miejscu najsilniej opanowanym przez trzcinnik. Populacja susłów zareagowała na te zabiegi wzrostem liczebności i rozprzestrzenianiem się na środkową i zachodnią część rezerwatu, także na wchodzące w jego skład grunty porolne. W 2002 r. żyło tu ok. 160 susłów, obecnie jest ich już ponad 300.

Susły z rezerwatu „Wygon Grabowiecki” mogły jeszcze kilka lat temu podzielić los kolonii z pobliskiego rezerwatu „Gliniska”. Gdy rozpoczynano program ratowania susłów, pozostało ich tu kilkanaście osobników (z ok. 550 w latach 80.) w jednym miejscu w środkowej części rezerwatu, a roślinność zdominowana była przez zespół bujnych, suchych łąk. Południowa część rezerwatu opanowana była przez drzewa i krzewy. Wycięcie tych zarośli, wielokrotne niskie koszenie oraz regularny wypas – zahamowały te niekorzystne zmiany w szacie roślinnej. Murawa pastwiskowa odnawia się jednak powoli i występuje obecnie w typowej formie tylko na niewielkich powierzchniach. Dzięki koszeniom i wypasowi udaje się utrzymać niską roślinność, co wykorzystują susły zwiększając swoją liczebność i rozprzestrzeniając się, nadal głównie w środkowej części rezerwatu, po obu stronach drogi gruntowej Góra Grabowiec – Czartoria. Żyje ich tu obecnie 50-60 osobników.

Kolonia susłów zasiedlająca pastwisko położone u ujścia Huczwy do Bugu w okolicach wsi Gródek (licząca na początku lat 90. ok. 1250 osobników) wyginęła niemal zupełnie w 1995 r. wskutek zatopienia przez wiosenny wylew tych rzek. Nieliczne susły schroniły się wtedy na pobliskim grodzisku. Ich przetrwanie w tym miejscu było zagrożone wskutek zarastania zboczy grodziska krzewami (koszenie jest tu bardzo utrudnione z uwagi na silne nachylenie terenu) i utrudnionej migracji z powrotem na pastwisko oddzielone od wałów polami uprawnymi. Pomimo rozpoczęcia zabiegów ochrony czynnej w utworzonym w 1997 r. użytku ekologicznym „Błonia Nadbużańskie”, obejmującym zarówno pastwisko w dolinie Bugu, jak i grodzisko, liczba żyjących tu susłów nadal spadała – w 2002 r. żyło tu zaledwie ok. 10 zwierząt – na wschodnim zboczu grodziska i na sąsiadującym z nim niewielkim nieużytku. Rozciągające się na północ od tych miejsc pastwisko pozostawało – mimo poprawiających się wskutek regularnych koszeń i wypasu warunków siedliskowych – niezasiedlone. W ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja tej znajdującej się na skraju wyginiecia populacji uległa jednak poprawie. Kolonia zwiększyła swoją liczebność do kilkudziesięciu osobników i pojedyncze zwierzęta zaczęły migrować śródpolnymi miedzami z okolic grodziska na pastwisko. Jeśli skutki tych migracji okażą się trwałe – tutejsza kolonia susłów odzyska swoje dawne rozległe siedlisko, co prawdopodobnie zapewni jej dalszy intensywny rozwój. O ile oczywiście nie zniweczy go kolejny wylew rzek.

Licząca w latach 80. ok. 15 tys. osobników kolonia w okolicach Tyszowiec ucierpiała jeszcze przed zaniedbaniem pastwisk wskutek eksploatacji piasku i melioracji odwadniających. Murawy pastwiskowe ustąpiły, wskutek odwodnienia terenu na znacznych obszarach, zbiorowiskom napiaskowym. Po prawej stronie szosy Tyszowce – Turkowice susły wyginęły zupełnie, po lewej stronie szosy niewielka ich liczba przetrwała w dwóch izolowanych koloniach na stanowisku archeologicznym oraz na użytkowanym pastwisku koło oczyszczalni ścieków. W 2002 r. żyło w obydwu koloniach ok. 150 zwierząt. Stanowisko koło oczyszczalni ścieków jest zagrożone intensywnym penetrowaniem przez psy i koty. Korzystna dla susłów roślinność oraz stale prowadzony przez okolicznych rolników (mimo braku ochrony tego miejsca i finansowania działań konserwatorskich) wypas bydła i koni sprawiają, że kolonia utrzymuje swą liczebność na stałym poziomie. Stanowisko archeologiczne koło Tyszowiec zostało natomiast objęte programem czynnej ochrony susła. Obejmuje on kilkakrotne w ciągu roku koszenie oraz likwidację wyrobisk po badaniach archeologicznych. Planowane jest usunięcie drzew i krzewów oraz częściowa rekultywacja murawy przez nawożenie i podsiew roślin pastwiskowych, a także ustawienie tablic informacyjnych. Teren ten planuje się objąć ochroną w formie rezerwatu „Pastwisko nad Huczwą”. Dokumentacja rezerwatu ma być gotowa w przyszłym roku. Susły żyją głównie w środkowej i wschodniej części projektowanego rezerwatu.

Rezerwat „Gliniska” został, mimo upływu niemal dekady od wyginiecia susłów na jego terenie, utrzymany. Od tego roku prowadzone są na jego terenie zabiegi konserwatorskie w postaci koszenia. Obecnie murawa rezerwatu zdominowana jest przez niesprzyjające susłom łąkowe zbiorowisko z

kostrzewą czerwoną, jednak zapoczątkowane w tym roku zabiegi powinny doprowadzić w ciągu kilku najbliższych lat do jej korzystnych – z punktu widzenia przyszłej reintrodukcji susłów – przemian. Kiedy i skąd nastąpi przesiedlenie susłów jeszcze nie wiadomo, zależy to zarówno od sytuacji ekologicznej w rezerwacie, jak i od pozyskania odpowiednich funduszy.

Oprócz opisanych powyżej zwartych kolonii susłów istnieją jeszcze kolonie śródpolne – zwykle krótkotrwałe, zakładane przez nieliczne zwierzęta na miedzach, przydrożach, ugorach itp. Przykładem są kolonie obserwowane w latach 80. na terenie obecnego Skierbieszowskiego Parku Krajobrazowego, w okolicach Kraśniczyna i Bończy oraz Rozdołów i Sławęcina. Obecnie kolonie te już nie istnieją – nie wiadomo, czy wyginęły, czy też zwierzęta przeniosły się w inne miejsca. Kolonie śródpolne nie podlegają jak dotąd inwentaryzacji, nie wiadomo o nich prawie nic poza tym, że podobnie jak kolonie zwarte występowały częściej w tradycyjnym krajobrazie rolniczym. Wraz z likwidacją szerokich miedz i wygonów oraz rozpowszechnieniem ciężkich maszyn rolniczych stały się rzadkością.

Ochrona susła perełkowanego w świetle prawa UE

Do niedawna niejasny był status miejsc występowania susłów w świetle przepisów ochrony przyrody obowiązujących w Unii Europejskiej. Kolonie susłów perełkowanych nie podlegały dotąd w UE ochronie – gdyż gatunek ten na jej terenie nie występował. Istniała więc obawa, że stanowiska susła nie wejdą w skład Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000. Tuż przed wejściem Polski do UE (w marcu br.) suseł perełkowany został jednak wpisany do II załącznika Dyrektywy Siedliskowej (gatunki roślin i zwierząt, których ochrona wymaga tworzenia Specjalnych Obszarów Ochrony) i nadano mu status gatunku priorytetowego. Wszystkie jego zwarte kolonie na terenie naszego kraju zostały włączone do sieci NATURA 2000. Jako gatunek priorytetowy, czyli ten, za którego ochronę UE odpowiada w sposób szczególny, ochrona susła i jego siedlisk może liczyć na wsparcie, również finansowe, z budżetu Unii.

Widoki na przyszłość

Sytuacja susłów na Zamojszczyźnie w ostatnich kilku latach uległa nieznacznej poprawie. Zwierzęta te jednak nadal zagrożone są wyginięciem – żyją w sześciu nielicznych, izolowanych koloniach liczących łącznie niespełna tysiąc osobników (jest to zatem niewielki ułamek stanu populacji z lat 80., kiedy proces zanikania suslich kolonii już trwał). Te niewielkie ocalałe kolonie zagrożone są już choćby przez skutki kojarzenia krewniaczego, pomijając wszelkie zagrożenia zewnętrzne. Ponadto uzależnione są w swoim byciu wyłącznie od odgórnie finansowanych działań ochronnych, dzięki którym środowisko w miejscach ich występowania jest dla nich odpowiednie. Sytuacja ta może nie ulec zmianie nawet wtedy, gdy panujący obecnie kryzys w rolnictwie zostanie przezwyciężony – rolnicy dzisiaj mają bowiem dostęp do bardziej wydajnych metod żywienia inwentarza niż utrzymywanie pastwisk. Należy liczyć się z tym, że murawy nadające się do zasiedlenia przez susły będą w zmieniającym się krajobrazie rolniczym Zamojszczyzny coraz rzadsze – zachowają się głównie w gospodarstwach ekologicznych oraz w miejscach, gdzie rolnicy pielęgnują murawy dlatego, że płacą im za to instytucje odpowiedzialne za ochronę przyrody.

W takiej sytuacji susły – zwierzęta przystosowane do życia w krajobrazie kształtowanym przez odchodzące w przeszłość metody gospodarowania – już na stałe pozostaną gatunkiem wymagającym ochrony czynnej, uzależnionym od pomocy człowieka.

Marcin Nowak